GŁOS POMORSKI

Nr. 180 — Rok 3.

(GAZETA POMORSKA)

Numer pojedyńczy 1000 mk.

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **16.650** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesiecznie **17.325** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 19.400 mk., do Niemiec 21.900 mk. polskich lub ich **wartość walutowa**, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva, Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 500 mk., **w dziale reklamowym** na stronie i 3-łamowej przed tekstem 3000 mk., wśród tekstu 2000, za tekstem 1400 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartosci walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 9-go sierpnia 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

58 procent dodatku dla urzędników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 8 sierpnia.

„Gazeta Poranna“ donosi, iż Rada Ministrów uchwaliła **udzielić urzędnikom 58 proc. pensji, wypłaconej na 1 sierpnia, jako dodatek drożyźniany.**

Hegemonia Francji w Europie.

Zastrzeżenia Curzona są bez znaczenia.

Rzym. (A. W.). Z okazji ostatniej deklaracji rządu angielskiego w sprawie odszkodowań prasa włoska zgodnie stwierdza, **rosnące wciąż wpływy Francji na politykę Europy.**

„Epoca“ pisze, że Anglja **nie moze przeciwstawić się planom Francji.**

„Idea Nationale“ pisze, że przemówienia Baldwina i Curzona były tylko **plantonicznym** wyrazem pewnych zastrzeżeń przeciwko **zdecydowanej polityce Francji,** która plany swe mimo owych zastrzeżeń konsekwentnie przeprowadza. Ze sportu.

Jaworzyna przydzielona być musi Polsce.

Co mówi „Paris Midi“ o Jaworzynie?

Paryż. (A. W.). „Paris Midi“ drukuje artykuł wstępny, omawiający sprawę Jaworzyny. Autor artykułu uznaje całkowicie **słuszność stanowisku Polski,** jakie zajęła Polska w tej sprawie i znajduje, że **Jaworzyna przydzielona być musi Polsce.** Artykuł podkreśla **nietaktowne stanowisko prasy czeskiej** w tej sprawie.

Prasa angielska przeciwko polityce Curzona.

Niemcy muszą skapitulować wobec Francji.

Londyn, 7. 8. (PAT.) Omawiając sprawę opublikowania not francuskich „Evening News“ pisze: Jest rzeczą niewątpliwą, że opinja i uczucia angielskich obywateli-patrjotów zostały **lepiej wyrażone** w **nocie rządu francuskiego i belgijskiego** niż w deklaracji rządu brytyjskiego.

„Times“ zamieszcza artykuł, w którym wyraża przekonanie, że rząd angielski, pragnąc przywrócić polityczną i ekonomiczną równowagę Europy, **winien wezwać Niemcy do zaprzestania biernego oporu wobec Francji i Belgji** Autor przypomina, że Anglja w roku 1921 zgodziła się w zasadzie na okupację zagłębia Ruhry; **zgoda ta winna obowiązywać i dzisiaj.**

WIEC PRACOWNIKÓW POCZTOWCH.

Lublin (A. W.) Odbył się wiec pracowników pocztowych. Przyjęto rezolucję, domagającą się kategorycznie **rewizji ustawy o uposażeniu pracowników państwowych** świeżo przyjętej przez Sejm.

NOWE PISMO W LUBLINIE.

Lublin. (A. W.) W sobotę wyszedł pierwszy numer nowego dziennika pod tyt.: „Express Lubelski“ — redaktorem jest p. K. Bolesta-Modliński.

ŁAPOWNICTWO W LITWIE KOWIEŃSKIEJ.

Kowno. (A. W.) „Lietuvos Żinios“ omawia szeroko sprawę **nadużyć urzędniczych.** Niesłychane wprost łapownictwo jest — zdaniem „Lietuvos Żinios“ — wynikiem bardzo niskiego uposażenia urzędników.

HOJNY DAR NA FUNDUSZ STYPENDJALNY GIMNAZJUM POLSKIEGO W GDAŃSKU.

Gdańsk. (A. W.). Na ręcen dyr. Gimn. polskiego w Gdańsku p. Urbańskiego złożono bezimiennie **10 miljonów marek polskich,** jako fundusz stypendjalny, którego odsetki tworzyć mają jedno stypendjum dla ucznia gimnazjum polskiego w Gdańsku.

Do kogo należy władza w Niemczech?

Finansowi potentaci. — Konsorcjum Thyssena. — Nieograniczona władza Stinnesa. Kolektywizm narodowy.

Grudziądz, 8 sierpnia.

Gdy cesarz niemiecki ze swymi generałami opuścił pobojowisko — zjawił się zaraz **nowy sztab,** który wziął sobie za zadanie opanowania świata przy pomocy polityki handlowo-finansowej . . .

Cóż to za ludzie **„nowy sztab“?**

Są to

istotnie udzielni książęta,

którzy tylko formalnie uznają zwierzchność Prezydenta Rzeczypospolitej.

Ich państwem **są koncerny,** na czele których stoją związki przedsiębiorstw przemysłowych, wytwarzajacych z surowców półfabrykaty i towar gotowy.

Konsorcjum **Thyssena** posiada setki tysięcy robotników; na rozkazy **Stinnesa** czeka armji **przeszło 300 000 ludzi,** do nich zalicza się godnie konsorcjum **Stumma,** spadkobiercy dawnego „króla armat“ Kruppa, konsorcjum **Hähnela, Kirchnera,** osławiona firma elektryczna **A. E. G.,** założona przez E. Rathenau, ojca zamordowanego w roku minionym Walthera Rathenau'a. Te koncerny przedstawiają olbrzymie, według określenia Stresemanna,

mamutowe organizacje,

obejmujące całą Rzeszę niemiecką, Austrję, Holandję, Węgry, kraje neutralne jak Danje, Szwecję, Holandję i Szwajcarję, a obecnie wnikają do Włoch, Polski, Jugosławji, Czechosłowacji i do Ameryki Południowej.

Pochłonęły wieksza część przemysłu niemieckiego, dawniej posiadającego samodzielność, posiadają na całym świecie banki, linje okrętowe, a **sławne trusty amerykańskie nawet równać się z niemi nie mogą ani zwartością swoją, ani organizacją.**

Motywem głównym tych nowych

mocarzy niemieckich

jest, co prawda, osobiste zbogacenie się, zysk atoli nie jest tu motywem jedynym.

Mają swego teoretyka w arystokracie, filozofie Keyserlingu, który powiada w swem dziele „Rządy i Ekonomja“:

„Masy mogą rządzić tylko przejściowo, w czasach zamętu, atoli odstępują te rządy Cezarom, a nowi Cezarowie ekonomicznie są silniejsi, aniżeli politycznie, głównie dlatego, że ich egzystencja ma powody bardziej namacalne i jaśniejsze. Każde przedsiębiorstwo powinno być scentralizowane i w ostatniej instancji rządzi niem jeden człowiek. Dziś są państwa nad brzegiem przepaści, a masy walkami długiemi są moralnie wyczerpane. Postep w przyszłości umożliwią tylko indywidua silne.“

O Stinnesie pisze:

„Konsorcjum jego rozszerza się na całe Niemcy. Jeżeli osiągnie to, że po zaprowadzeniu akcyj robotniczych i spółek robotniczych, po połączeniu syndykatów i robotniczych związków, wszyscy robotnicy i cały naród będą posiadali udziały przedsiębiorstwa, wówczas jeden organizm gospodarczy obejmie cały naród i powstanie coś nowego: kolektywizm narodowy, nie założony na jednym fundamencie.“

W tem świetle okazują się nowe głębsze motywy gorączkowej działalności Stinnesa i zrozumiałe jego zakupowanie dzienników. Dziś

podlega Stinnesowi 140 pism

niemieckich, między któremi znajdują się najwpływowsze pisma codzienne.

„Lud potrzebuje chleba i pracy, nie frazesów“ — tak odpowiedział raz Stinnes Erzbergerowi — i na tej potrzebie buduje swoją ekonomiczną monarchję.

Nie należy wątpić, że polityka oporu **przeciw reparaciom jest dziełem tych właśnie magnatów przemysłowych.**

Giełda pieniężna

z dnia 7 sierpnia

Złoty polski	30.000
Marka niemiecka	0.03
Dolary Stanów Zjedn.	211.000
Franki francuskie	12.600
„ belgijskie	10.000
„ szwajcarskie	39.600
Fundt szterling ang.	1.025 000
Liry włoskie	9.450
Guldeny holenderskie	86.700
Korony szweckie	58.600
Korony duńskie	40.050
Korony norweskie	35.570
Korony czeskie	6.550

Gdańsk, 8 sierpnia, godz. 10-ta. Za 100 mk. polsk. placono dziś 2100 mk. niem. Za dolar 4 miljony 500 tys. mk. niem. 1 funt szterlingów 21 miljonów mk. niemieckich.

Egzamin dojrzałości.

Grudziądz, 8 sierpnia.

(§) O doniosłem znaczeniu traktatu polsko-tureckiego szeroko rozpisywała się prasa polska. I nic dziwnego. Zarówno Turcja, jak i Polska ma cały szereg wspólnych gospodarczo-politycznych zagadnień, nad któremi — zwłaszcza w odniesieniu do wschodniego potężnego obszarem sąsiada — nie można przejść lekko do porządku dziennego.

W polsko tureckim traktacie jedna szczególnie rzecz wybija się, co do której chcielibyśmy zająć stanowisko.

Wielka linja komunikacyjna Londyn—Bagdad, według podpisanego w dn. 23 lipca rb. traktatu polsko-tureckiego, mieć będzie następujący kierunek: **Amsterdam—Berlin—Poznań—Katowice—Lwów—Bukareszt—Konstancja—Konstantynopol.** Droga ta będzie **o 13 godzin krótsza** od dotychczasowego szlaku Orient-Ekspresu, idącego przez Paryż i Budapeszt i, oczywiście znacznie tańsza.

Nie o to jednak idzie.

Dla Polski ma znaczenie przedewszystkiem fakt, że trzy jej miasta: Poznań, Katowice, Lwów znajdują się na tym szlaku, a tem samem, prędzej czy później, wciągnięte będą w orbitę rozwijającego się na tym szlaku życia handlowego.

Nie ulega wątpliwości, że linja Londyn—Bagdad, to **linja przyszłości,** która odegra pierwszorzędną rolę w stosunkach handlowych pomiędzy Zachodem a Wschodem.

Kto więc myśli kategorjami ekonomicznemi, ten zrozumie, że dla Poznania, Katowic i Lwowa, dla ich rozwoju, wzrostu i bogactwa bije dzisiaj godzina dobrych przeznaczeń. Miasta te muszą zawczasu zdać sobie sprawę z korzyści, jakie je oczekują i przygotować sie do wszechstronnego wyzyskania szczęśliwej konstelacji. Żadne bowiem „złote jabłko“ nie spada samo. Trzeba po nie sięgnąć i — jak w tym przypadku — trzeba sięgnąć bardzo umiejętnie.

Wszystkie czynniki polskiej myśli gospodarczej, zarówno rządowe, jak społeczne, powinny się tu zjednoczyć w akcji i wytężyć **swoje siły, aby nie zaniedbać niczego,** co może się w ten lub inny sposób przyczynić do dobrobytu kraju.

Nie jesteśmy na tym szlaku nowicjuszami.

Jeżeli idzie o Lwów, to w odległej już przeszłości odgrywał on rolę wybitną w handlu pomiędzy Wschodem a Zachodem i ma w tym kierunku poważne świadectwa historyczne. Jako składnica towarów wschodnich, był on szeroko znany. Ściągali do niego kupcy mołdawscy, tureccy, armeńscy, perscy, rozbijając namioty ze swemi towarami na jego jarmarkach. Na tym handlu urosło znaczenie i powstał dobrobyt tego kresowego miasta Rzeczypospolitej, po które nieraz wyciągały się chciwe ręce napastniczych sąsiadów.

Oderwany w r. 1772 od Polski, Lwów stracił szybko swoje bogactwa i pozbawiony był roli, którą odgrywał przez wieki.

poświęciłby musiał kilka, może nawet kilkanaście dni, w transie powstaje w ciągu kilkunastu minut.

I to medjum, zarówno jak panowie M. i G., badane było przez uczonych francuskich.

Do bardzo interesujących postaci należy p. Domańska, słynne medjum Ochorowicza. Na jednym z odczytów p. D. deklamowała, udzielone jej jakoby w transie oktawy Słowackiego. Obrazy były świetne rytmiką — zaprawdę Juljuszową.

Z ostatniej chwili.

Parlament niemiecki potępia politykę rządu,

która Niemcy doprowadziła do nędzy i ruiny.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Na posiedzeniu parlamentu głosami socjalistów uchwalono rezolucję, w której został wyrażony pogląd, iż obecny katastrofalny stan gospodarczy i polityczny Niemiec jest wynikiem z jednej strony bierności rządu, z drugiej zaś spowodowany został opornem stanowiskiem stronnictw mieszczańskich i zdecydowaną reakcyjnością partji nacjonalistycznej.

O wymienionej rezolucji pisma piszą, że jest to najwbitniejsze i najbardziej umotywowane potępienie dotychczasowej polityki rządu.

Bomby w Düsseldorfie.

Student Raabe rzucił granat na żołnierzy francuskich.

Berlin, 8 sierpnia (Ag. W.) W Düsseldorfie podczas wymarszu oddziału francuskich żołnierzy jeden z mieszkańców nazwiskiem Raabe, z zawodu technik maszynista rzucił ręczny granat, raniąc nim 3 żołnierzy francuskich i 6 przechodniów-Niemców. Sprawcę zamachu aresztowano. Oprócz tego aresztowano prezydenta policji w Düsseldorfie.

W mieście ogłoszono stan oblężenia. Wszelkie zgromadzenia są zakazane. Ruch uliczny od 11-tej do 5-tej rano wzbroniony.

Dr. Cuno — Raabe.

Oko za oko, ząb za ząb.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Minister finansów dr. Herm... wygłosi na jutrzejszem posiedzeniu parlamentu Rzeszy mowę programową, w której przedstawi projekt gospodarki finansowej. Kanclerz Rzeszy dr. Cuno wygło... expose w sprawie sytuacji politycznej.

Do wiadomości tej „Deutsche Ztg." dodaje następujący komentarz: Naród niemiecki oczekuje od kanclerza nie słów, lecz czynów. Jeżeli mają być to słowa, to lepiej, aby kanclerz milczał i raczej wziął przykład z studenta Raaba, (który jak wiadomo rzucił wczoraj bombę na patrol francuski w Düsseldorfie). Oko za oko, ząb za ząb — innych haseł dziś być nie może.

DŁUGI ASTRONOMICZNE NIEMIEC.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Bieżący dług Rzeszy podniósł się od 21 do 31 lipca o 19 800 miljardów marek i dosięga cyfry 57 800 miljardów marek.

Marka niem. = 3 fenigi polskie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Gdańsk, 8 sierpnia.

W gdańskich kołach kupieckich panuje niesłychane zamieszanie z powodu gwałtownego spadku marki niemieckiej.

Telegramy z Warszawy notują dalszy katastrofalny spadek marki niemieckiej: I tak jedna marka niemiecka kosztuje

TRZY FENYGI POLSKIE.

Gdańszczanie z całą otwartością wzdychają za marką polską. Opinja tutejsza sądzi, że zapowiedzi wprowadzenie nowej wysokowartościowej waluty nie należy brać serjo.

Senat gdański wystąpił z tym projektem li tylko

W CELACH AGITACYJNYCH,

by rozgoryczoną ludność Gdańska złudzić mirażem wysokocennej waluty.

Z drugiej zaś strony są mniemania, że akcja senatu miała na celu wywarcie nacisku na rząd polski, by wziął w swe ręce inicjatywę walutową.

Obecnie przemysł i kupiectwo gdańskie stoi na rozdrożu.

Orgja cen artykułów spożywczych.

Dnia 6 bm. płacono w Gdańsku za 3 ciastka i jedną kawę 165 tysięcy marek niem. Za trzy gazety kupione w ksiegarni dworcowej zażądano 27 tysięcy marek niem.

Dzisiaj oczywiście ceny są już wyższe. Spadek marki niemieckiej postępuje bolszewickim galopem... a z nim zwyżka cen, wyprawia istotne harce. Charakterystycznem dla oceny stotników drożyźnianych jest fakt, iż kupcy gdańscy żebrzą wprost kupujących, aby za towar płacono im marką polską a nie niemiecką. Powiadają: Cóż mi z marki niemieckiej, skoro jutro nie otrzymamy za nią chleba...

Ludność gdańska stoi obecnie wobec wypadków, które zburzyć mają dotychczasowy porządek prawny.

Ankieta mieszkaniowa „Głosu Pom."

Co mówią lokatorzy o ustawie o ochronie lokatorów?

Grudziądz, 8 sierpnia.

Zamieszczając poniżej w streszczeniu głosy lokatorów i właścicieli realności, dotyczące ankiety mieszkaniowej — zwracamy się do ogółu Czytelników z gorącym apelem nadsyłania odpowiedzi na ankietę o ile możności zwięzłych i rzeczowych. Odpowiedzi te będą drukowane na łamach „Głosu Pom." do 15 bm.

W drugiej połowie sierpnia rozpiszemy drugą ankietę, która, naszem zdaniem, wywoła jeszcze większy oddźwięk wśród Czytelników „Głosu Pom." Ujawnienie przedmiotu tej ankiety — uważamy na razie za przedwczesne. Najbliższy tydzień uchyli nam rąbek ankietowej tajemnicy.

W ODPOWIEDZI PP. LEWANDOWSKIEMU I ZIELIŃSKIEMU

Odpowiedzi p. Zielińskiego i p. Lewandowskiego skierowane na list zawierający logiczne argumenty p. Wałęsy, a dotyczące bezpośrednich zmian ustawy o ochronie lokatorów, które to zmiany byłyby z korzyścią ogólno-państwową — zawierają całen litanie humorystycznych wycieczek.

Twierdzi p. Lewandowski, że ponieważ płaci za śmieci itd. to gospodarzowi niepotrzebne są pieniądze. Cóż tam, że dziesiątki lat pracował w pocie czoła by zdobyć dach nad głową — poco ma takie dzikie zachcianki, jak kształcenie dzieci, jadania obiadów — może pić wodę, opłaconą przez lokatorów. — Szkoda, że nie jestem właścicielem tego domu, w którym p. Zieliński hojnie opłaca komornę. Niestety ta chorobliwa mania tak mało się udziela Grudziądzowi...

Jakkolwiek jestem właścicielem nieruchomości, ale boli mnie określenie (p. Ziel.) niekorzystnie wyrażające się o geminium lokat. Grudziądza, że rozumny lokator nie uchnyla się od podwyżki. Nazywanie tak rzeczy po imieniu jest dalekiem od kurtuazji polskiej — bo przecież jakoś nazwać trzeba tę większość, co jest przeciwnego zdania, jak np. p. Lewandowski...

Referatu p. Wałęsy nigdybym nie nazwał piosenką — napisany jest bowiem rzeczowo.

Nie mogę jednakże zgodzić się z końcowem jego zdaniem: „gróźb naszej zawziętości".

Sądzę, że polski obywatel, nawet, gdyby mu się krzywda działa nigdy nie będzie wichrzycielem porządku ogólnopaństwowego i nie można winić społeczeństwo za to, że po jego czole ślizga się dowolnie litera prawa.

Zygmunt Habdank Wielobycki.

Głos właścicieli realności.

Odpowiedzi p. Ziel. i Lew. na rzeczowy artykuł pana Wałęsy są tak przewrotne i poniekąd dziecinne, iż nie należało ich zamieszczać w „Głosie Pom."

J. Orłowski.

W obronie p. Wałęsy.

Do ogłoszonej w „Głosie Pom." ankiety mieszk. chciałem w pierwszej chwili dorzucić parę słów. tembardziej, że p. Wałęsa po mistrzowsku ujął kwestję mieszkaniową niestety z powodu nierzeczowych odpowiedzi lokatorów muszę zrezygnować z udziału w dyskusji.

A. Kurdysz, ul. Lipowa.

Głos lokatora.

Ustawa o ochronie lokatorów jest jedynym hamulcem dla (gospodarzy) właścicieli nieruchomości, która nie pozwala wyrugować lokatora z zajmowanego mieszkania, w przeciwnym bowiem razie ludność uboższa i mniej zamożna byłaby bez dachu nad głową, a tylko zamożni i paskarze mieliby za swoje miljony mieszkanie. Właściciele nieruchomości usuwają lokatorów, ale tylko tych, którzy dzierżawią składy pod płaszczykiem, że potrzebuja je dla siebie; składy te wynajmują później za wysoką sumę.

Słusznie p. Lew. poruszył kwestję, że lokatorzy ponoszą koszta, połączone z utrzymaniem porządku w domu, a co się tyczy reperacyj, to lokator musi za swoje pieniądze to uskutecznić.

Ja np. za 3 pokojowe mieszkanie bez żadnych wygód płacę 40 000 mk., za zajmowany sklep 80 000 mk. miesięcznie, a już gospodarz żąda podwyżki, oprócz tego płacę za wodę, wywózkę śmieci, opłacam kominiarza itd około 100 000 mk. kwartalnie; zimą śnieg i błoto sam lokator musi z chodników zmiatać. Inni lokatorzy płacą od pokoju 10 000 miesięcznie.

W sąsiednim domu zajmowałem maleńki pokoik na 3 piętrze dla ucznia do spania, za który płaciłem 10 000 mk. miesięcznie bez mebli, wody itd. Dziś gospodarz żąda za ten sam pokoik 100 000 mk. na miesiąc, rozumie się, że był mi za drogi i opróżniłem go, a zaraz został wynajęty za 100 000 mk.

A. Pinno, ul. Sienkiewicza 4.

(Druga część listu o sublokatorach podamy w następnym numerze. — Przyp. Red.)

Telegramy.

STARY DRWAL Z ZAMKU W DOORN MA SZERO... GEST.

Berlin, 7. 8. (PAT.) „Kreuz. Ztg." donosi, iż były cesarz Wilhelm przesłał na ręce Ludendorffa znaczną sumę na budowę pomnika skazanego na śmierć i straconego przez władze okupacyjne szpiega niemieckiego Schlagetera

PŁYNNY DŁUG NIEMIEC WYNOSI 248 TRYLJONÓW

Berlin, 7. 8. (PAT.) Płynny dług Rzeszy osiągnął sumę 248 tryljonów marek.

CHLEB W NIEMCZECH KOSZTUJE 90 000 MK.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Chleb bezkartkowy kosztować będzie od jutra 90 000 marek.

KUPCY BERLIŃSCY ZAMYKAJĄ LOKALE.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Postanowiono zamknąć na czwartek na cały dzień dla publiczności wszelkie lokale handlowe, a od piątku otwierać sklepy tylko na 6 godzin. Ma to być protestem przeciwko ostatnim zarządzeniom rządu, dotyczącym zwalczania lichwy.

OGRANICZENIE RUCHU KOLEJ. W NIEMCZECH.

Berlin, 7. 8. (PAT.) Urzędowy komunikat zapowiada na najbliższy czas ograniczenie ruchu osobowego na kolejach pruskich z powodu zapotrzebowania wagonów i lokomotyw do transportu środków żywnościowych.

*

Berlin, 7. 8. (PAT.) Wczorajszy olbrzymi spadek marki niemieckiej grozi ostrem wystąpieniem przeciwko gabinetowi i polityce dr. Cuno. „Vorwärts" żąda odwołania osobistości, kierując bankiem Rzeszy. „Berliner Börsenkurier" żąda odwołania ministra gospodarki publicznej i urzędników odpowiedzialnych tegoż ministerstwa.

*

Berlin, 7. 8. (PAT.) Bank Rzeszy drukuje dziennie banknotów papierowych na sumę 45 biljonów marek. Prócz drukarń państwowych zajętych jest drukowaniem banknotów 60 drukarń prywatnych. Mają być wypuszczone banknoty po 10, 20 i 50 miljonów marek.

*

BERLIN, 7. 8. (PAT.) Biuro Wolffa donosi z Londynu: Lord Curzon przybędzie z końcem bieżącego miesiąca do Paryża, gdzie będzie konferował z francuskim premjerem. W kołach politycznych zapewniają, że lord Curzon wypracował plan rozwiązania kwestji odszkodowań. Plan ten oparty jest na ustępstwach Anglji w sprawie długów międzykoalicyjnych.

*

DUESSELDORF, 7. 8. (PAT.) Biuro Wolffa donosi: Wczoraj odbyło się zgromadzenie nadreńskiej partji niepodległościowej. Celem tej partji jest stworzenie niepodległego państwa nadreńskiego. Na zgromadzeniu domagano się wszczęcia natychmiastowych rokowań z państwami koalicyjnemi.

*

BYDGOSZCZ, 8. 8. (PAT.) Na mocy zarządzenia władz został rozwiązany „Deutschtumsbund". Ponadto przeprowadzone zostały rewizje w szeregu niemieckich organizacji, a miedzy innemi w centralnym związku rolniczym, w związku dzierżawców domen, w niemieckim związku opieki społecznej, w redakcji „Deutsch... Heimatsbote in Polen"," w niemieck. stowarzyszeniu szkolnem. w niemieck. kasynie cywilnem oraz w niem. tow. wioślarskiem Frithjof.

ZAMKNIĘCIE FILJI „DEUTSCHTUMSBUNDU".

Toruń, 8. 8 .(A. W.) Wojewoda pomorski na mocy przysługującego mu prawa zarządził zamknięcie całego szeregu filji „Deutschtumsbundu" na prowincji działających, jak wiadomo na szkodę państwa polskiego.

Na marginesie.

Jeszcze o świętokradztwie w Gnieźnie.

W poznańskim „Postępie" czytamy:

Od czasu świętokradztwa w Gnieźnie upłynęło już nieco czasu, ale rzecz oczywista, opinja publiczna nie uspokoiła się jeszcze i zapewne nie uspokoi, dopóki nie znajdą się nieeni zbrodniarze.

Zręczność, z jaką dokonano kradzieży i zatarte ślady, każą przypuszczać, że to sprawa z nielada graczami — być może międzynarodowymi złodziejami. Główna wina, iż śledztwo tak utrudnione, spada

na kościelnego Gozdowskiego,

który około godz. 11.30 nie mogąc otworzyć skarbca, nie zawiadomił o tem natychmiast władzy kościelnej, a kiedy nareszcie o godz. 5 skonstatował kradzież, złodzieje — o ile nie ukryli się dobrze w samem mieście, mogli już być za siódmemi górami.

Niezwłocznie powiadomiono telefonicznie policję śledczą w Poznaniu. Poczyniono też natychmiastowe zarządzenia, zawiadamiając telegraficznie policję w Warszawie, Łodzi, Kaliszu, Gdańsku, Berlinie itd., dalej pograniczne komendy i poselstwa polskie zagranicą, przesłano im

fotografję zrabowanych skarbów,

ostrzeżono również jubilerów. Jednem słowem, policja uczyniła wszystko, co mogła, aby niesłychaną zbrodnię wykryć, że jednak wyników dotychczasowego badania nie podaje do publicznej wiadomości, to z pewnością dla dobra sprawy, aby nie zaszkodziło to czynionym dochodzeniom.

Jedno tylko w sprawie tej zastanawia, to, że nie strzeżono dostatecznie tak bezcennych skarbów.

Wpewnej mierze tłumaczy to liche uposażenie służby kościelnej, która zmuszona jest zarobkować postronnie, przeto za dnia i mniej pilnuje kościoła.

Dawniej wieś Świątniki obowiązaną była dostarczać codzień po dwóch stróżów, którzy pilnowali katedry w dzień i w nocy.

W nowym układzie stosunków przypadł mu w udziale los ubogiego, prowincjonalnego miasta, zalanego przez falę wojska i austrjackich urzędników. A chociaż potem podniesiono go do rangi stołecznego miasta Galicji, to jednak w ramach państwa austrjackiego nie odżył on pod względem handlowym.

Pomyślna przyszłość handlowa otwiera się przed Lwowem dopiero obecnie.

Szczęśliwe jego położenie geograficzne czyni go znów w Polsce wskrzeszonej **węzłowym punktem handlu międzynarodowego.**

Położony na wielkiej drodze, prowadzącej z Zachodu do Rumunji i Turcji, przy dobrych, przyjaznych stosunkach, jakie łączą Polskę z obu temi państwami, ma on widoki poważne na to, iż stanie się **jednem z ważniejszych ognisk handlowych** o dużem znaczeniu nietylko **dla Polski**, lecz i dla krajów ościennych. Połączony bezpośrednio z Londynem i z Konstantynopolem, łączyć on będzie północny zachód Europy z jej południowym wschodem i dalej przez Azję miejszą — z ciepłemi portami zatoki perskiej.

Przed miastem powstają więc perspektywy bardzo ponętne.

Oczywiście, nie trzeba się tu poddawać marzeniu, ono bowiem może zawsze zgotować zawód, ale z trzeźwym rachunkiem i z zakasanemi do pracy rękawami przystąpić zawczasu do torowania drogi rzeczywistości, która zbliża się szybkiemi krokami.

Kupcy lwowscy przedewszystkiem a **kupcy polscy wogóle zdadzą tam niebawem egzamin ze swojej dojrzałości,** bystrego sądu o rzeczach i zmysłu organizacyjnego.

Inaczej ubiegną ich na własnym ich gruncie Anglicy, Niemcy, Rumuni, Turcy i Grecy.

To samo dotyczy Poznania i Kalisza.

Egoizm jednych -- demagogja drugich.

STANOWISKO KLUBU DEMOKRACJI CHRZEŚC. WOBEC SYTUACJI W KRAJU.

Mowa posła Wacława Bitnera, wygłoszona na plenum Sejmu dn. 2. 8. br. podczas dyskusji nad uchwaleniem preliminarza budżetowego za czas od 1. 7.—1. 10. 1923 r.

Grudziądz, 7 sierpnia.

III.

Dalej wysunęliśmy zasadę — i były to rezolucje naszego klubu na komisji budżetowej — że budżet nasz winien być **budżetem do kranica oszczędnościowym,** że wszelkie inwestycje, które nie są niezbędne po to, aby prowadzić życie gospodarcze w r. 1924, winny być **skreślone** i że wszystkie niedopatrzenia i powoływania się na cyfry niezgodne z rzeczywistością, nie mogą tam mieć miejsca, i że budżet musi być **dostosowany nie do zamiarów**

budowania Państwa na wieki,

tylko musi być dostosowany do dochodów państwowych jakie są przewidywane w roku 1924. (Oklaski.)

Wreszcie w naszych rezolucjach żądamy, aby jeszcze w tym roku rząd zaczął od **wyraźnych oszczędności,** i tu również spotkaliśmy się z życzliwem stanowiskiem rządu, który odpowiednie zarządzenia we wszystkich resortach już wydał. (Głos na lewicy: I temu wierzycie?)

Prócz tego uważamy za konieczne, aby nie czekając na wyniki budżetu 1924 r. rząd już obecnie przystąpił do prac przygotowawczych nad wprowadzeniem w Polsce Banku Emisyjnego i nowej waluty i aby z tą chwilą, kiedy zaczną się równoważyć stosunki, żeby z tą chwilą **natychmiast przystąpił do reformy walutowej.**

Oprócz tych wszystkich znanych wskazań skarbowych, pragnęliśmy zwrócić uwagę Wysokiego Rządu na to, że stosunki w sprawach robotniczych nie są w Polsce normalne, że zarobki robotników, zgodnie z cyframi samego Wysokiego Rządu, wahają się od **30—70 proc.** zarobków przedwojennych — i to wówczas, kiedy ceny produktów są dzisiaj przynajmniej częściowo

wyższe od przedwojennych

w równi złota.

I pytam, jak robotnik, który przed wojną miał budżet zbliżony do minimum egzystencji, jakże ten robotnik może na dłuższą metę pracować, gdy obecnie zarabia **jedna trzecią część zarobków przedwojennych.** (Głos z ław P. P. S.: Komedję Pan urządza, Panie kolego!) W Pańskiem mniemaniu każde słowo prawdy jest komedją. (Poseł Bigoński: Nie odpowiadaj mu, Kolego, dla komedjanta wszystko jest komedją.)

Otóż żądamy stanowczo, aby nastąpiła naprawa w **tej dziedzinie zabagnionej** przez poprzednie rzady, bo te 30 proc. zarobków robotniczych w stosunku do przedwojennych, nie powstały od razu. (Oklaski w centrum i na prawicy, wrzawa na lewicy); czteroletnie rządy nasze (wrzawa na lewicy), rzady przez was popierane, doprowadziły do tego stanu, **że robotnik, płacąc podatki emisyjne, nie może korzystać z dobrodziejstw państwa niezawisłego.** (Wrzawa. Wicemarszałek Seyda: Mówca oświadcza, że jeden z posłów zarzuca jego słowom oszustwo i obłudę i że żąda satysfakcji. Zapytuję, kto to powiedział? P. Śledziński z P. P. S.: ja powiedziałem. Wicemarszałek Seyda: Powołuję posła za to do porządku. —

Dlatego też proszę Szan. Panów, będziemy **oddziaływali** w granicach naszej możliwości na rząd, ażeby **doprowadził** wreszcie przynajmniej do stopniowej naprawy tych stosunków, ażeby robotnik miał więcej, niż jedna **trzecia zarobku** przedwojennego, bo istotnie **niema** **tak cierpliwych i patrjotycznych robotników** w świecie, jak są robotnicy pracownicy Polacy, ale wszelka cierpliwość może pęknąć. I dlatego też prosimy i zwracamy uwagę, że pomiędzy wieloma innemi zagadnieniami, zagadnienie doprowadzenia zarobków pracowniczych i robotniczych

do norm przedwojennych,

do norm, znajdujących się w określonym stosunku do cen produktów i do cen wytwórczości, jest pierwszym obowiązkiem naszego rządu.

Ale, Wysoki Sejmie, nie doprowadzimy nigdy do żadnej sanacji i mimo najlepszych planów, nie doprowadzimy do żadnej naprawy stosunków, jeżeli sprawdzać się będą słowa poprzedniego mówcy p. posła Diamanda, — którego zresztą szanuję w jego przekonaniach — że **tylko stanowiska walki klasowej,** patrzenie na interes Państwa z punktu widzenia klas, **może uzdrowić stosunki.**

Oto tu jest **korzeń zła,** oto tu jest istotnie **wpływ socjalizmu,** który nietylko wpływa na warstwy robotnicze, ale i na inne stany, nietylko na stan pracujący, ale i na warstwy posiadające tak, że **swoje egoizmy klasowe wysuwają na pierwszy plan.**

I dopóki, proszę Panów, wszystkie stany w Polsce nie przypomną sobie, że stanowią jedną całość, dopóki nie przypomnimy sobie tej wielkiej prawdy, którą stwierdziamy od wieku 16-go w naszym ruchu, albo w ruchach analogicznych, że należy współpracować z wszystkimi stanami, że obowiązki wykonywać muszą nietylko pracujący, ale i posiadający, że

zgodnie z zasadą chrześcijańską

własność nakłada wielkie obowiązki, że własność zmusza do tego, aby nieść z tej własności pomoc nieszczęśliwym, przynajmniej zadowolić **sprawiedliwe żądania pracujących,** dopóki tego nie zrozumiemy, dopóki chrześcijaństwo będzie tylko gdzieś w kościołach, a nie w życiu publicznem, dopóki socjalizm będzie zwyciężał i dopóki będzie miał rację p. poseł Diamand, to bliskim może być czas, gdy ten kierunek zwycięży może. (Głos na lewicy: Musi. P. Bigoński: tak się Panu zdaje.)

Bo jeśli my mamy współpracować z klasami posiadającemi w zgodzie, a nie w walce, to pod tym warunkiem, że **klasy posiadające wykonują sumiennie obowiązki na nie nałożone przez zasady chrześcijańskie.** (Brawa i oklaski w centrum i na prawicy.)

I wreszcie jest jeszcze jeden warunek, żebyśmy my posłowie, którzy przecież musimy w działalności swoje, w zasadzie

stanowić kwiat narodu,

w zasadzie powiadam, żebyśmy sobie przypomnieli, że nie wolno nam w naszej pracy codziennej, czy to w komisjach, czy z tej Trybuny, używać naszego stanowiska dla popierania interesów tylko stanowych, zapominając o interesach Polski.

Czas byłby przypomnieć tu, co napróżno wołano w wieku 16-tym, że należy posłów **nawoływać do szerokiej i wszechstronnej miłości,** do miłości przywodzić, żebyście przezacni Panowie, którzyście na to zjechali, ażebyście o tem myśleć i radzić, jakoby lud wszystek nie ginął i wasza ku Rzeczypospolitej miłość górna i szczera wykazać to mogła .(Skarga.)

Nie sądzę, proszę Panów, aby w wielu wnioskach, w wielu słowach ta

miłość ku Rzeczypospolitej

rzeczywiście się wykazywała w tym Sejmie. Nie wiem też, czy wnioski, które wam przytaczałem, świadczą o tej miłości i czy my, spoglądając na wszystkie sprawy z punktu widzenia stanowego, nie zgubimy tej Polski tak, jak ją zgubiono w wieku 18-tym, wskutek egoizmu jedynie warstwy szlacheckiej i czy ci **Panowie** z **lewicy,** którym tym egoizmem chcą przeniknąć wszystkie warstwy tego ludu, który dziś w Polsce rządzi, czy ci Panowie nie są **naśladowcami** wygasłych haseł szlacheckich, przystosowanych do wieku 20-go.

Wobec powyższego, stwierdzając stanowczo, że wszystkie wnioski i zasady mojego przedmówcy p. Diamanda są stanowczo

sprzeczne ze zasadami chrześcijańskiemi

i są im wręcz **wrogie,** że mogą prowadzić istotnie tylko do katastrofy w społeczeństwie, jakiej wyniki widzieliśmy na Wschodzie, ośmielam się stwierdzić, że nie możemy na takie stanowisko klasowe się zgodzić i dlatego ten rząd, jakkolwiek widzimy niektóre jego błędy — popieramy.

I wobec tego nasze stanowisko, kierując się interesem całego Państwa, a nie jednego stanu, będzie głosowało za prowizorjum budżetowem. (Huczne brawa i oklaski Wrzawa na lewicy.)

(Koniec.)

Prześladowanie Polaków na Warmji.

Nowy proces przeciwko „Gazecie Olsztyńskiej“ — Redaktor, wydawca i wszyscy pracownicy „Gazety“ skazani na więzienie. — Co na to społeczeństwo polskie?

(Od naszego korespondenta.)

Kwidzyn, 6 sierpnia.

W piątek, dnia 3 bm. w Olsztynie odbył się **wielki proces przeciwko wydawnictwu „Gazety Olsztyńskiej“** oskarżonemu o wydawanie (w czasie zakazu wydawania „Gazety Olsztyńskiej“) „Dziennika Olsztyńskiego“, w czem prokuratorja pruska dopatrzyła się **przekroczenia prawa** o bronie republiki.

„Gazetę Olsztyńską“ zamknięto swego czasu za przedruk artykułu „Dziennika Berlińskiego“, w którym znowu dopatrzono się obrazy rządu i urzędników ... stwowych. W Berlinie jednak artykuł ten przyjęto s... kojnie i „Dziennikowi Berlińskiemu“ żadnego procesu n... wytoczono.

„Gazeta Olsztyńska“, nie chcąc utracić swych czytelników polskich, obałamuconych fałszywemi pogłoskami o zupełnem zawieszeniu tego jedynego organu polskie go w Prusach Wschodnich — wydała „Dziennik Olsztyński“, co rzecz jasna, nie spodobało się czynnikom rządowym, **pragnącym upadku prasy polskiej i zaniku całego życia narodowego Polaków na Warmji.**

Wskutek „Wink von oben“ p. prezesa regencji olsztyńskiej v. Oppena, „Gazecie Olsztyńskiej“ wytoczono proces, który redaktorowi p. S. Pieniężnemu przyniósł **4 miesiące, pani J. Pieniężnej,** wydawczyni „Gazety Olsztyńskiej“, starej i szanowanej ogólnie działaczce polskiej na Warmji — **3 miesiące więzienia,** zaś ośmiu pracownikom drukarni, każdemu **3 miesiące więzienia z zamianą na grzywnę.**

Przeciwko temu nieslychanemu wyrokowi **wszyscy** niewinnie zasądzeni założyli **apelację.**

* * *

...ość o nowym jaskrawym wypadku prześladowania Polaków na Warmji przyjęliśmy z oburzeniem. Tyle już bowiem było wypadków **prześladowania braci naszych za kordonem pruskim,** iż ten nowy wypadek winien przepełnić miarkę niesprawiedliwości niemieckich po brzegi.

Społeczeństwo polskie winno bez zwłoki zareagować jednomyślnie wobec tej niesłychanej **brutalności pruskiej** względem naszych rodaków, rząd zaś winien energicznie upomnieć się o **słuszne prawa dla mniejszości polskiej na Warmji.**

Co się mówi o medjach w Warszawie?

Interesujące medja. — „Cudowny“ inżynier zadziwiające eksperymenta.

Warszawa, 7 sierpnia.

Do najbardziej interesujących medjów o których mówi cała Warszawa, należy **inżynier O.**, człowiek o silnej budowie, wyglądzie bynajmniej nie uduchowionym, a u którego obserwować można bardzo ciekawe zjawiska z zakresu t. zw. psychometrji.

Pan **O. odczytuje** zamknięte w zapieczętowanej kopercie **listy,** trzymając je tylko w ręku, odnajduje zaginione na ulicy przedmioty, przyczem

opowiada całą historję

danego objektu od chwili zguby do momentu znalezienia.

Przed niedawnym czasem Towarzystwo psychofizyczne odbyło z p. O. następujący eksperyment:

Uprosiwszy osobę trzecią, aby do kilku, jednakowej wielkości i kształtu pudełek włożyła sobie tylko wiadome przedmioty, pudełka zawinęła w jednakowego koloru papier, opieczętowała i ponumerowała, pudełka te przedstawiono p. O. Dodać trzeba, że w zapieczętowanych kopertach spoczywały włożone przez tę samą osobę kartki z opisem ukrytego w pudełku przedmiotu i jego historji.

P. O. otrzymawszy przez kilka chwil pudełko w ręku, opisał bardzo szczegółowo samo pudełko i jego historję, przyczem twierdził,

że widzi fabrykę,

w której je wyrobiono, dodał charakterystyczne szczegóły, odnoszące się do tej fabryki, przeszedł do opakowania ukrytego przedmiotu, mówił o osobach, u których je kupiono, potem narysował kształt przedmiotu, określił materjał, z jakiego przedmiot był zrobiony — wreszcie pochodzenie: **wykopalisko** — powiedział z całą pewnością — ułamek wykopaliska.

Istotnie była to część stłuczonej, przedhistorycznej urny.

Eksperymenty powyższe

prowadzone są z zastosowaniem wszelkich ostrożności z całą ścisłością naukową.

Aby wykluczyć hipotezę suggestji, eksperymentatorowie sami nie byli poinformowani, co zawierają pudełka, nie wiedzieli też nic o opakowaniu przedmiotu, ani o osobach, które przedmioty te miały w ręku. Malarz, którego proszono o ukrycie przedmiotów, nie wiedział którego dnia i o której godzinie eksperyment dokonany zostanie. Po przeprowadzeniu odpowiedniej ankiety, wszystkie szczegóły dostarczone przez p. O. okazały się **najściślej zgodne z rzeczywistością.**

Inny eksperyment z p. O. miał przebieg następujący:

Pan O.

zamknięty w pokoju hotelowym

w towarzystwie kilku członków Tow. psychofizycznego, miał za zadanie narysować to samo, co narysował w tej chwili jeden z eksperymentatorów, znajdujących się na korytarzu. Po zestawieniu obu rysunków okazały się one **całkiem identyczne.**

Dodać trzeba, że p. O. nie wpada w trans, że nie przeszkadza mu do skupienia się głośna i wesoła rozmowa, że prowadzi czynne życie człowieka oddanego swemu zawodowi.

Pan O. był badany w Paryżu przez prof. Richeta, który w celu objaśnienia obserwowanych zjawisk postawił hipotezę **nadczułości zmysłu dotyku.** Hipotezą tą jednak niepodobna wyjaśnić wszystkich faz, zachodzących u p. O. procesu psychicznego.

Jeszcze innego rodzaju medjum jest **p. Grużewski,** który na publicznem odczycie produkował swe

metapsychiczne uzdolnienia.

P. Grużewski wpada w **trans** i maluje pełne wyrazu niepospolitej wartości artystycznej obrazy. **Charakterystycznem jest, że dzieło, którem w normalnych warunkach**

ale rząd pruski przed laty 30 zwyczaj ten zniósł.

Niegdyś katedra gnieźnieńska była bardzo bogata, ale **rząd pruski skonfiskował dobra,** płacąc pensje na utrzymanie duchowieństwa i służby oraz utrzymanie porządku i dozór przy kościele.

Dzisiaj niestety i to zostało tak zredukowane, że nie można było nawet myśleć **o sprawieniu kunsztownych zamków i drzwi żelaznych.**

Odmówiono także prośbie o ustawienie

stałego posterunku

koło katedry i wzmocnienie dozoru policyjnego. Wszystko to wynikało niejako z kierunku, w jakim szedł nasz **poprzedni rząd, nie uwzględniający interesów Kościoła katolickiego.**

Dzisiaj z pewnością, gdy u steru stanęli ludzie inni ludzie, zmieni się to na lepsze, jednakże **złe następstwa prądu lewicowego** dały się już odczuć dotkliwie także i w tej dziedzinie.

„Skrzydlaty podhalaniec".

(Poświęcenie krzyża na grobie Sabały w Zakopanem).

Trzydzieści blisko lat, jak umarł ten „Skrzydlaty Podhalaniec" co z flintą na ramieniu, z gęślami w rękawie od „cuchy" i z rabaniczką w ręce szedł śpiewający w góry i zawodził swą nutę, pod mgłą osnutych lasach i granitowych turniach.

Szedł i długo czasem nie wracał, bo jego dusza pragnęła „ślebody", którą tylko tam w orlej siedzibie mógł znaleźć. Tam jaśniało życiem oblicze Sablika, gdy znalazł się w otoczeniu skamieniałych olbrzymów mocarnych, którym — tak śpiewka niesie — o swych opowiadał sprawach:

Sabała zaśpiewoł ej Giewont mu odpedzioł.

Bo o jego sprawak nikt insy nie wiedzioł. Nikt inszy o jego sprawak nie wiedział i wiedzieć nie mógł.

Wędrował po żlebach i bystrych polanach, odczuwał i zrozumiał bełkot wartkich potoków, które nasłuchawszy się jego ukochanej i gwary i śpiewu i „nuty" czarownych gęśli, płynęły wartko w otwarty świat, by tam po dolinach nieść hyr i sławę o nim, by nurtom Wisły szeptać gwarą, o Jaśku Krzeptowskim Sabale.

A on se szedł grajęcy i śpiewajęcy popod turnie a cała natura zdawała się szeptać: „Hej — gra Sabałów Jaś".

Tak było drzewiej, a dziś?

Nie zagra już Sabałów Jaś, nie uweseli świata ozwodną swą nutą i Giewont nie ma już komu odpedzieć, a gwarny potok niesie ino wspomnienia o nim po dolinach, bo czasy te już minęły, kie Sabała chodzował grajęcy, kie żyli zbójnikowie jurni.

> Zahucały góry, ej zahucały lasy,
> Kaz się popodziały starodziewckie casy?

I nie wrócą już one — hej nie wrócą, jako i ci harni chłopcy, co byli i minęli, a żyją i żyć będą zawsze w podhalańskiej pieśni.

A nich dumią granitowe Tatry i zaśnięci rycerze, a nich prastare medetują smerki. („G. Podh".)

Z teki żydowskiej.

Żydzi uważają chrześcijan za pogan

Gdy się żydom zarzuca, że oni uważają chrześcijan za pogan, **„akumów"**, to prasa żydowska woła, że to nieprawda. Ala ta sama prasa nieraz dostarcza dowodów, że o ona właśnie **usiłuje oklamywać „gojów"** (katolików!).

Świeży dowód mamy w „N. Hajncie" (Nr. 161 „Hajnt" — pismo żydowskie, wychodzące w Warszawie) gdzie niejaki Sz. Radzymiński opisuje Pomiechowo pod Zakroczymiem.

Przy sposobności przytaczamy takie ustępy: Rosjanie i Niemcy, którzy tam mają osobne kolonje, od dawien dawna (Rosjanie „od dawien dawna"?!) słusznie nazwali Pomiechowo „żydowska kolonją"...

Autor żydowski zaznacza przytem, że żydzi tamtejsi utrzymują się przeważnie z handlu z żołnierzami...

Miejscowe władze wojskowe powinny się tem zainteresować jaknajszybciej.

Wracając do sprawy „pogańskiej", zaznaczamy, że ten sam autor opisując jakąś historję o cielęciu, nabytem od chrześcijanina, wyraża się między innemi dosłownie:

„Pieniądze Izraela w rękach „akuma".

A więc mamy jeszcze jeden dowód, **że żydzi w mowie potocznej nazywają i uważają każdego Polaka za „akuma", poganina.**

Powinni o tem pamiętać posłowie w Sejmie, że gdy do nich przemawia jaki Grünbaum, lub Thon, czy inny Reich, to nie znaczy, że mówi „kolega". Nie! To żyd, który **uważa wszystkich posłów za pogan.** Dla żyda i premjer jest poganinem, a nawet sam Pan Prezydent Rzeczypospolitej.!!

Poezje.

Żołnierz nieznany.

> Wzięli go z ziemi, z braćmi pospołu
> I do wspólnego wrzucili dołu.
> Grób zakopali, grób przydeptali,
> Chwilę stanęli — i poszli dalej.
>
> Leżże ty sobie, kolego miły,
> Na samym spodzie bratniej mogiły,
> Ani ci rangi, ani ci chwasty,
> Tylko ta kulka w rok osiemnasty.
>
> Może tam matka czeka na ciebie,
> Starą kołyskę nogą kolebie,
> Takieś niedawno dzieckiem tam leżał,
> Jakże tu wierzyć, żeś w śmierć odbieżał?
>
> Idą żołnierze, trąbki im grają,
> Krzyże Virtuti z piersi błyskają,
> A tamten leży w krwawej koszuli
> I zamiast krzyża ma znak od kuli.
>
> O mój żołnierzu, chłopcze nieznany!
> Kładę tę piosnkę, jak różę białą.
> Na twoje krwawe, stargane ciało
> Kładę tę piosnkę jak różę białą.
>
> Może zakwitnie różą piosenka,
> Może ją weźmie twoja panienka,
> Może pomyśli o bratnim grobie,
> Może od Polski łzę ciśnie tobie . . .

Artur Oppmann.

Ze sali sądowej.

Skradli gęsi, skradli kury... dostali się do dziury!

Robert Royacki z Świecia i **Maksymiljan Gołomski** z Różanny skazani zostali dnia 6 bm. przez tutejszą Izbę Karną: pierwszy na rok, drugi na 8 miesięcy więzienia.

I za cóż to?

Otóż akt oskarżenia zarzucał Rogackiemu, że w nocy z 2 na 3-go lutego br. **złożył pastorowej Morgenroth w Świeciu wizytę,** nie zważając na porę dnia i zabrał ze sobą 6 kur i koguta, a u p. Lipińskiego 2 gęsi i 2 indyki, pozatem gdzie-ańdziej 7 kur 5 kaczek, 1 gęś itd. wspólnie z Gołomskim.

Wizyty nocne Rogackiego i Gołomskiego sprowadziły na nich podejrzenie, tak, iż wreszcie Izba karna uznała za potrzebne że najlepszem pożywieniem dla nich będzie marchewka z wodą w „hotelu" przy Rządowej".

Z sali sądowej.

Nie warto próbować!

Rolnika Adolpha Witzke'go z Zelgna pow. toruńskiego oskarżonego o **usiłowane przekupstwo urzędnika celnego** w zamiarze przejścia granicy bez dokumentów Izba karna uwolniła od winy i kary.

Chociać nie uzyskał kary, niech jednakowoż Niemiaszek Witzke nauczy się, że urzednik polski nie da się przekupić.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Romana m. Wschód słońa 4.32 zachód 7.37 Wschód księżyca 1.25 zachód 5.19.

Zjazd ks. Patronów Stow. Młodz. Kat. w Cieszyńskiem.

Zjazd Księży Patronów i delegatów Katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej ze Śląska Cieszyńskiego odbędzie się w piątek i sobotę, dnia 17 i 18 sierpnia w Skoczowie w sali Domu Sierot (obok dworca). W dniu 17 sierpnia br. odbywać się będą obrady Zjazdu Księży Patronów, w sobotę 18 zjazdu delegatów połączone z kursem sportowym.

Poświęcenie pierwszego Domu Katolickiego w Brennej na Śląsku Cieszyńskim odbędzie się w niedzielę, dn. 19 sierpnia. W poświęceniu biorą udział gremjalnie uczestnicy obu zjazdów w Skoczowie, którzy w niedzielę, dnia 19 o godzinie 6 rano wymaszerują ze Skoczowa.

29-go SIERPNIA KONGRES METAPSYCHICZNY W WARSZAWIE.

Dnia 29-go bm. nastąpi w Warszawie otwarcie II-go międzynarodowego **kongresu badań psychicznych.** Kongres potrwa 7 dni a przyjazd nań zapowiedziało około **trzystu badaczy z całego świata,** wśród nich kilkudziesięciu profesorów uniwersytetu o głośnych nazwiskach. Z zagranicznych powag w zakresie metapsychiki, zdaje się, nie zbraknie żadnej: przybędzie m. i. prof. Charles Richet, prof. sir Oliver Lodge, prof. dr. Oesterreich, dr. Schrench-Nolzing, Bozzano, dr. Mackenzie, inż. Grunerwald i w. i.

Udział (gościa) w kongresie kosztuje 5 złotych polskich Informacji udziela Narodowy Komitet Polski, ul'ca Chmielna nr. 52 w Warszawie.

SYNDYKAT FASZYSTOWSKI PROFESORÓW.

Z Rzymu donoszą: W dniach ostatnich zaszedł w Rzymie fakt, mający bardzo głębokie znaczenie zarówno moralne jak polityczne; faktem tym jest ukonstytuowanie się **syndykatu faszystowskiego profesorów uniwersytetu** oraz innych wyższych zakładów naukowych. Fakt ten — brzmi komunikat Aj. Stef. — jest nowem zadokumentowaniem ogólnego **odrodzenia duchowego,** przyczem przyczyni się do wznieśienia **wyższego poziomu moralnego** wogóle na polu organizacji syndykalistycznej przez szczególne podkreślenie czynników konstruktywnych i twórczych. W szerokich masach zsyndykalizowanych utworzenie się nowego syndykatu faszystowskiego przyjęto z entuzjazmem.

—** **TRZECI MILJON NA OBRONĘ PRZECIWGAZOWĄ** zebrany w Grudziądzu, odesłany został w tych dniach — jak się dowiadujemy — do Centrali warszawskiej. Dalsze składki przyjmuje administracja pisma naszego.

—** **WSKUTEK DEFEKTU MASZYNOWEGO,** tramwaje miejskie wczoraj między godziną 11-tą a 2-gą popoł. nie kursowały.

—** **ZGUBA LISTY.** Podczas czwartkowej zbiórki na placówkę Hallerowską zgubiono listę zbiorową ofiarodawców. Uprasza się o nadesłanie listy do redakcji pisma naszego.

—** **BANKIET KRÓLEWSKI BRACTWA STRZELECKIEGO** wydany przez nowego króla kurkowego p. Waltera Polley'a odbył się wczoraj wieczorem w hotelu p. Kellasa. Bankiet zgromadzi wszystkich prawie braci strzelców, oraz dużo zaproszonych gości z prezydentem miasta p. Wodkiem na czele. Przybyli nawet przedstawiciele miejscowego duchowieństwa.

Bankiet rozpoczął nowy król kurkowy p. Polley, osobnem przemówieniem i okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród wesołego nastroju, szczerego humoru, spędzono przy zastawionych stołach kilka godzin.

Nie zapomniano i o biednych miasta. Z inicjatywy prezydenta miasta zebrano na ten cel przeszło 13 miljonów

Ze sztuki.

Józef Chełmoński.

W zbiorach zachęty w Warszawie wystawiono obrazy Józefa Chełmońskiego, jednego z największych polskich malarzy. Nie od rzeczy tedy będzie podać ocenę prac tego genialnego malarza, który malarstwo polskie, zwłaszcza współczesne, postawił na wysokiej wyżynie. Przyp. Red.

Jeśli popularność brać za miarę uznania w społeczeństwie — to Chełmoński dotychczas nie jest poznany dostatecznie.

Ani go naród nasz tak kocha, jak Juljana Kossaka, ani tak wielbi, jak Matejkę.

Wszyscy trzej wielcy, choć każdy inny, ale potęgą swej twórczości zbliżeni do siebie ogromnie.

Popularność Juljusza Kossaka i Matejki jest w swoim rodzaju jedyną — żaden z malarzy naszych nigdy nie miał tego rezonansu, co ci dwaj.

Kossak miał chwilę, że stanowił prawie tyle, co całość naszego malarstwa, epoka lat 1860 — to zupełna suwerenność tego artysty. Malował to, czem żyło całe społeczeństwo, wcielał w formę kształtu naszych najpopularniejszych poetów, ilustrował Pola i Mickiewicza jak nikt przed nim i nikt po nim.

To mu otwarło duszę całej Polski, wszystkie serca zagrały uczuciem, jakiego nigdy malarz w żadnem społeczeństwie nie znalazł.

To była apoteoza.

Matejko choć był czczony, wielbiony, ale nie tak, ale tak kochany. Jego „Skarga" pobudzał myśli, przerażał, zasmucał, „Rejtan" wywołał rumieniec wstydu, — „Stańczyk" wszystkich niepokoił. Geniusz tego malarza był tragicznym, to uczucie tak potężne zagrało na duszy zbiorowej, że krakowskiego mistrza niemal się bano.

Kossak śpiewał — Matejko nawoływał, rzucał przestrogi, prorokował, gromił.

A czem był ten trzeci?

Chełmoński wniósł w sztukę polską formę, formę nową! Dał jej własny język, to, czego jej brakło najwięcej.

Tak Kossak, jak Matejko wypowiadali się stylem epok dawniejszych — Chełmoński położył podwalinę pod gmach polskiego malarstwa nowoczesnego.

Oto jego niemierteina zasługa, oto jego chwała największa i tytuł do nieśmiertelności.

Jeśli malował także konie w ruchu jak nikt na świecie, to jeszcze nie wszystko, jeśli stworzył sielanki, że chyba u Jana Kochanowskiego możnaby do tego znaleźć pierwowzór, jeśli stworzył polski psychologiczny pejzaż, to jeszcze nie wszystko, on stworzył „polski styl", nikt inny!

Naturalnie cóż może o tem wiedzieć przeciętny widz, podoba mu się obraz, bo mu przypomina własne życie, schwycone arkanem takiego temperamentu, jakiego nigdzie indziej nie znajdzie, ale dlaczego tak jest, dlaczego to, co widzi jest tak niepomiernie dobre, o tem nieborak nic nie wie.

Temata, miły Boże, zwykłe, codzienne, wiejskie, chłopskie — przeważnie polowania, trójki, dwójki, prawda sypie to tak jak żywe, ale czyż to jest „Pieśń o ziemi", albo „Stuku puku w okieneczko" — lub „Warneńczyk", albo choćby „Rzeczpospolita Babińska"?

Tylko to zwykłe życie, mało opisywane i przeważnie kiepsko... Więc obywatel-widz jest cokolwiek stropiony, sam nie wie dlaczego, bo wszystko mu się podobają mu się siarczyście, choć brak dostojnych tematów, gniewa i obraża jego intelekt.

Dlatego Chełmoński nie cieszy się taką popularnością na jaką zasługuje, bo widz polski jeszcze nie rozumie prostoty w sztuce.

Gdzieindziej nie inaczej się dzieje, we Francji, tej krainie o takiej artystycznej kulturze. Millet, talent wielce Chełmońskiemu pokrewny, do dziś mało jest rozumiany.

*

Dzieła, które wystawiono świeżo w zbiorach Zachęty w Warszawie należą do najlepszych, jakie artysta stworzył wogóle.

„Sprawa u wójta" — to typ obrazu, które takim szalonym sukcesem cieszyły się w Paryżu w latach ośmdziesiątych zeszłego stulecia. Jestto pod względem obserwacji i niezrównanego życia arcydzieło bodajże nigdy przez Chełmońskiego nieprześcignione.

Ileż ten obraz stworzył naśladownictw, ile niedołężnych plagiatów udawało przymioty: „Przed wójtem".

Drugim arcydziełem z epoki zupełnego mistrzostwa — to „Bociany".

W polu, na świeżo rozdartej skibie spoczywa chłop przy śniadaniu, co mu wyrostek przyniósł, w górze stado bocianów krąży nad chałupami wioski.

Rzecz monumentalna — epicka.

Chłop, zrosły z tą skibą odwieczną, w prosty sposób opowiedziany pendzlem — to nie frazesowicz dzisiejszy — nie paskarz — pyskacz — można w takiego wierzyć i cenić.

„Struga", kawał płaszczyzny mazowieckiej rozorwany pędzącą strugą, — jak ta woda ucieka, jak się pieni, jak błyska powierzchnią wyzłoconą słońcem — cud!

Chełmoński kochał to, co odtwarzał w swych dziełach, za skarby żadne nie namalowałby tego, co mu by to obojętne lub obce.

Tą jego rozczulającą miłością dyszą te dzieła — to była miłość pełna wzajemności, natura otwierała mu swe tajnie najskrytsze, cieszyła mu oczy czarami swej nigdy nieprzebranej krasy, otulała ową dziwną głębię, tak nieporównanie tłumaczącą to, co stanowi jej treść, jej moc i wielkość.

(„K. W.") Włąd. Wankie.

Podziękowanie.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ** złożył w dalszym ciągu p. Franciszek Ruciński (ul. Sienkiewicza) 150 000 marek. Ofiarodawcy Kuchnia Ludowa składa za naszem pośrednictw. serdeczne podziękowanie.

—** **ZA ZŁOŻONE W BANKU POWIATOWYM w Grudziądzu** na rzecz Bursy Akademickiej w Poznaniu przez Wielkopolską Fabrykę Zapałek w Poznaniu za pośrednictwem pana radcy Staśkiewicza ze Zawdy 500 000 marek, oraz 10 000 marek przez pana Tadeusza Odrowskiego, Trzebskiepole składam niniejszem serdeczne podziękowanie.

(—) Leon Ossowski,
przewodniczący Bursy Akademickiej w Grudziądzu.

—** **HOJNY DAR.** Na ostatniem Walnem zebraniu Młynów Grudziądzkich uchwalili pp. akcjonarjusze dla biednych naszej konferencji 1 000 000 marek, za które składam serdeczne Bóg zapłać.

Za Zarząd Konferencji Pań Miłos. św. Wincentego a Paulo:
(—) Bernecka. (—) Brendlowa.

Z Pomorza.

—** **NADLEŚNICTWO JAMY. (Niemiec urzędnikiem państwowym).** O kilkanaście kilometrów od Grudziądza, tuż nad granicą niemiecką w nadleśnictwie Jamy nadleśniczym jest Niemiec, Kesenheimer, który literalnie, bez najmniejszej przesady, nie umie ani jednego słowa po polsku. O gospodarce tego tyle wystarczy powiedziec, że większa część nadleśnictwa została już wytrzebiona, a drzewo sprzedano do Niemiec.

Z nadleśniczym Kesenheimeren urzędnik polski, przebywający w sprawach służbowych, musi się porozumiewać przez tłumacza! Rzecz niesłychana, tem więcej, że nadleśniczy Kesenheimer jest już 2 i pół roku polskim urzędnikiem państwowym, a więc przy dobrej woli mógłby się nauczyć po polsku. Ale pan ten ignoruje wszystko, co polskie: paraduje w pruskim mundurze z pruskiemi naramiennikami i w pruskim kapeluszu iadleśniczych.

Aby wykonywać polecenia zarządu okręgowego lasów państwowych i prowadzić sprawy nadleśnictwa, nadleśniczy Kesenheimer przyjął sobie, oczywiście, na koszt państwa, tłumacza, również Niemca, znanego ogólnie z nienawiści do polskości, Zimmermanna. Urzędników, względnie praktykantów, pracujących w nadleśnictwie, ten niezwykły polski urzędnik państwowy szykanuje na każdym kroku.

Można sobie wyobrazić, jak tego rodzaju stosunki wpływają demoralizująco na niższą służbę leśną i na ludność okoliczną, która ma ciągle do czynienia z nadleśnictwem. Czyż można żądać od niej posłuchu dla państwa polskiego, jeżeli daje się jej tak gorszący przykład?

—** **CHEŁMNO. (Nowy burmistrz).** W ub. tygodniu, podczas posiedzenia Rady Miejskiej został przez starostę chełmińskiego dr. Bobke'go wprowadzony w urząd i zaprzysiężony nowy burmistrz p. St. Zawadzki. Nowego burmistrza powitali przemówieniami prócz starosty, także przewodniczący Rady Miejskiej p. Wyrembelski.

Wieczorem w lokalu Strzelnicy odbyło się przyjęcie, wydane przez nowego burmistrza, podczas którego wzniesiono kilka toastów na cześć miasta i jego głowy.

—** **LASKOWICE. (Niepowetowana zguba 36 miljonów).** Przed kilku dniami w pociągu z Laskowic do Bydgoszczy pewien student zostawił w wagonie tekę, zawierającą 3 900 000 marek w gotówce oraz 5 akcyj fabryki dr. Roman May w Poznaniu. Wartość akcyj wynosi około 32 miljonów marek. Mimo natychmiast wszczętych dochodzeń znalazcy nie wykryto, ani też on sam się nie zgłosił.

—** **TORUŃ. (Złodzieje zbożowi w powiecie).** Podczas obecnych żniw okoliczni gospodarze rolni uskarżają się, na kradzieże zboża w polu powtarzające się prawie każdej nocy. Kradzieże uprawiają złodzieje w ten sposób, że biorą snopy z pola, młócą kłosy na prześcieradłach, miechach itd. ukrywając wreszcie słomę w kopkach. W miejscowości Silno np. pokradziono w ten sposób bardzo znaczne ilości. Poszkodowani gospodarze poustawiali posterunki nocne celem wychwycenia szkodników.

—** **STAROGARD. (Nauczycielka bez wychowania).** Z pewnych kół rodzicielskich w Starogardzie, nadchodzą coraz częściej żale na pewną nauczycielkę miejscowa, która na dzieci rzuca takie np. wyzwiska, jak „świnia pomorska" itp.

Kuratorjum szkolne w Toruniu, wskutek nadeszłych skarg ma zamiar odwołać owa nauczycielkę z zajmowanego stanowiska.

—** **PUCK. (Nadmiar urzędników na Helu).** Ludność kaszubska, widocznie z uzasadnionych poniekąd powodów, narzeka w ostatnich czasach na znaczną ilość najróżnorodniejszych „urzędników". Dawniej na całej wyspie był 1 żandarm (pomiędzy jego ludnością, do dziś dnia nie znającą kradzieży, rabunków i innych przestepstw). Dziś zaś w samym Helu jest 5 policjantów. Nadto każda wioska półwyspu ma ich po jednym. Prócz tego jest kilkunastu strażników celnych w Helu, a po jednym lub dwóch w innych gminach. Dawniej wystarczyło w Helu dwóch latarników, dziś jest ich tam czterech! Oprócz tego gęsto rozsiane są na całym półwyspie tak zwane „Kontrole skarbowe".

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Samobójstwo z powodu choroby żony).** Przed kilku dniami wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia niejaki Eugenjusz Wasilewski. Śmierć nastąpiła na miejscu. Powodem targnięcia się na własne życie była nieuleczalna choroba żony desperata i spodziewana jej bliska śmierć. Desperat tak się tem przejął, że wolał wpierw sam zakończyć życie, niż doczekać się śmierci własnej żony.

—** **POZNAŃ. (Nowe nabytki Ogrodu Zoologicznego).** Poznański Ogród Zoologiczny wzbogacił się o kilka nowych bardzo cennych okazów. Ostatnio przywieziono do ogrodu wspaniałego tygrysa. Była to prawdziwa sensacja dla publiczności, przybyłej bardzo licznie do Ogrodu Zoologicznego. Z innych nowych okazów ze świata zwierzecego należy wymienić ostronosa czyli zebra oraz piękne okazy ptaków wodnych.

(Wieści z powiatu). Niezatartą hańbą okryła się gmina wiejska Paczkowo w powiecie Poznań-Wschód, zamieszkała do ¾ przez ludność polską, wybierając sołtysem Niemca, niegdyś gorącego patrjotę pruskiego p. Jenscha. Wybory te odbyły się w ubiegłą sobotę, dnia 4-go bm. Z 42 oddanych głosów, w tem 12 niemieckich, p. Jensch otrzymał 27 głosów, polscy kandydaci p. Bartkowiak 10, p. Czajka 5 głosów.

Wybory te dały zupełnie ten sam wynik, co odbyte niedawno wybory pierwsze, unieważnione przez p. starostę.

—** **NOWY TOMYŚL. Zbrojenia niemieckie nad granicą).** Do dzienników poznańskich donoszą, iż w miejscowości Trzciel, obok Nowego Tomyśla, po stronie niemieckiej niedaleko granicy, padło 18 ciężkich armatnich strzałów. Strzały te słychać było ponownie kilka dni później. W Wieleniu, powiat Czarnkowski stwierdzono, że tuż obok granicy polskiej, wielki właściciel ziemski hr. Schurenberg, w miejscowości Deutsch-Filene, magazynuje w swoim zamku olbrzymią ilość broni i amunicji, oraz, że sam w mundurze oficera b. cesarskiej armji niemieckiej ćwiczy dwie kompanje młodych ludzi, nie należących do Reichswehry, a wyekwipowanych i umundurowanych ściśle według przepisów wojskowych. Oczywiście na sprawy te rząd polski powinien zwrócić baczną uwagę.

—** **KROTOSZYN. (Ciekawe manewry).** Z okazji t. zw. „Święta Wolności", które odbyło się w ubiegłą niedzielę, odbyły się ćwiczenia polowe na terenie Zduny—Krotoszyn. Chodziło o fingowany napad band orgeszowskich, które opanowawszy miasteczko graniczne Zduny, przy pomocy pociągu pancernego, atakowali Krotoszyn. Lecz atak odparto i pociąg odcięto, jednakże silny deszcz przeszkodził dalszym operacjom wojennym. Sfery wojskowe wyraziły swe zadowolenie z zachowania się powstańców i wojaków. Służbę łączności z wywiadowczą pełnili harcerze, którzy się z zadania swego znakomicie wywiązali. Przypatrywał się ćwiczeniom gen. Raszewski oraz wiele publiczności.

—** **ŁÓDŹ. (Świętokradztwo).** Z kaplicy na cmentarzu katolickim przy ulicy Ogrodowej, niewykryci sprawcy skradli vota kościelne na sumę 5 000 000 marek. Energiczne śledztwo w toku.

—** **WARSZAWA. (Ceny dzienników żargonowych).** Z dniem 1-go sierpnia br. zwykły numer gazety w żargonie kosztuje 3 000 marek, sobotnie zaś numery 4 000 marek.

Z całego świata

—** **MOSKWA. (Zgon słynnego dramaturga).** Osoby, przybyłe z Moskwy donoszą, że zmarł na zapalenie płuc słynny dramaturg rosyjski Najdionow, autor znanej sztuki „Dzieci Waniuszyna".

—** **PARYŻ. (Nowy komendant wojskowy).** Komendantem wojskowym miasta Paryża został mianowany w miejsce gen. Berdoulata gen. Gourand, bohater w wielkiej wojnie, później wódz armji i wielkorządca Syrji.

—** **SOFJA. (Przyjaciel Stambuliúskiego w rękach policji).** Do Sofji przywieziono, wydanego przez Czechosłowację Józefa Libonowa, oskarżonego o zamordowanie dziennikarza Petkowa. Libonow był przyjacielem Stambulińskiego. Obiecuje on dać wiele sensacyjnych rewelacji o działalności poprzedniego rządu.

—** **NOWY JORK. (Z zagranicznej propagandy odwetowej Niemiec).** Niemiec Kessler wygłosił w Nowym Jorku odczyt, w którym przepowiada, iż północne Niemcy będą bolszewickie, południowe monarchiczne i że wynikła stąd wojna domowa w Niemczech spowoduje wojne europejską, w której zginie cywilizacja zachodnia.

—** **CHICAGO. (Murzyni rabuja białe kobiety).** W pobliżu Chicago 50 uzbrojonych murzynów wtargnęło do lokalu, w którym odbywały się tańce i usiłowało uprowadzić ze sobą białe tancerki. Wywiązała się walka, w której także policja wzięła udział. Jeden murzyn został zabity, a dwaj policjanci odnieśli ciężkie rany. Walka zakończyła się ucieczka murzynów.

—** **Z DALEKIEGO ZACHODU.** Z Nome, na Alasce, donoszą, że załoga galety, małego statku dwumasztowego amerykańskiego, uwięziona wraz ze statkiem przez bolszewików na Syberji, pod zarzutem pogwałcenia sowieckiej ustawy handlowej, zawładnęła swymi strażnikami, powiązała ich, i doprowadziła swój statek do Alaski.

—** **Z DALEKIEGO WSCHODU.** Dzienniki rosyjskie donoszą, że Wołga i Kama wystąpiły z brzegów i spowodowały olbrzymi wylew.

Mnóstwo wsi stoi pod wodą, zbiory przepadły, Wiele koni i bydła zginęło.

400 osób utonęło w wezbranych falach. Wśród ofiar powodzi znajduje się 280 dzieci, 70 000 ludzi zostało bez dachu nad głową.

Rozmaitości.

× **Moda białych włosów.** W eleganckim świecie Paryża zwracają obecnie coraz częściej uwagę twarze pań w kwiecie wieku, okolone srebrno-białemi włosami. Nie są to włosy sztuczne peruk, tak rozpowszechnionych w siedemnastym i osiemnastym wieku, ani też włosy ubielone pudrem, lecz zupełnie odbarwione środkami chemicznemi przez mistrzów sztuki fryzjerskiej.

Moda każe przytem, aby nie wszystkie włosy pięknej główki były w ten sposób odbarwione, lecz tylko włosy na przedniej części głowy, okalające twarz, reszta zaś włosów zachowuje barwę naturalną. Skutek ma być — jak zapewniają entuzjaści tego wybryku królowej mody — czarujący.

Wprawdzie lekarze twierdzą, że to sztuczne odbarwianie działa bardzo szkodliwie na włosy i przyczynia się do szybkiego ich wypadania, moda jednak nie zważa na takie ostrzeżenia. Wystarcza jej, że wywołała wrażenie dotychczas nieznane.

× **SPÓR O ŚWIĘTY DYWAN.** Corocznie w okresie pielgrzymek muzułmańskich do Mekki (przypadającym właśnie obecnie) rząd egipski wypożycza świętemu miastu święty dywan, na którym, według podania, miał się modlić sam prorok Mahomet. Misji, wiozącej święty dywan towarzyszy od dawna misja lekarska, przeznaczona do pełnienia służby sanitarnej w Mecce podczas sezonu pielgrzymek. Dywan ów cieszy się wielkiem rozgłosem w świecie muzułmańskim i stanowi nieodłączny sprzęt liturgiczny podczas nabożeństw.

Obecnie statenk egipski, wiozący święty dywan, misję lekarską i liczną rzeszę pielgrzymów zawinął do portu Dżedda, ale władca krainy Herżas i Mekki Hussein, nie pozwolił wylądować misji lekarskiej. Kapitan okrętu, według instrukcji swego rządu, aprobowanych przez rząd angielski, postawił Husseinowi ultimatum, że albo przyjmie i dywan i misję lekarską, albo okręt wróci do domu, a Mekka będzie pozbawiona świętego sprzętu. Król Hussein zaciął się również, i o ile pragnie dywanu, o tyle nie chce misji lekarskiej.

W świecie muzułmańskim śledzą z wielkiem zainteresowaniem przebiegu sporu o Mehmal, czyli święty dywan Mahometa.

× **NOWY CARUSO.** Śpiewak nowojorski, Józef Klein, odkrył w Nowym Jorku w osobie młodego inżyniera hiszpańskiego C. Crespo, śpiewaka o głosie fenomenalnym.

Usłyszawszy młodego inżyniera, śpiewającego w towarzystwie, Klein poznał odrazu, że Crespo posiada nietylko głos piękny i donośny, lecz wprost fenomenalny, następnego więc zaraz dnia zaprowadził inżyniera, który nie przewidywał wcale, aby głos jego mógł być tak cenny, do rzeczoznawców, którzy zupełnie potwierdzili opinję Kleina.

Obecnie Crespo jest uczniem prof. Curciego, który spodziewa się, że uczeń jego przewyższy bodaj pięknością głosu słynnego Carusa. Crespo ma już w przyszłym roku wystąpić jako Faust, Raul w „Hugonotach" i w innych rolach słynnego śpiewaka w operze nowojorskiej.

× **WAŻNE DLA PASKARZY.** W Belgji od 1920—1922 roku udzielono 47 tytułów baronowskich, nie licząc tego, iż powiększono w tym samym czasie liczbę o 5 wicehrabiów, o 6 — hrabiów i wydano 57 dokumentów szlachectwa.

Amatorowie szumnych tytułów mogą się zatem pocieszyć, gdyż po zniknięciu dworu wiedeńskiego i monachijskiego, które chętnie udzielały „zasłużonym" tytułów arystokratycznych, istnieje jeszcze kraj baronów, hrabiów i wicehrabiów, gdzie w tytuły tego rodzaju zaopatrzyć się nie jest zbyt trudno

× **KOT — MATKĄ 12 KURCZĄT.** W miejscowości Sprinfield w Anglji wydarzył się osobliwy wypadek. Farmer Kinland posadził kwokę na 12 jajach, Kwoka jednak nie chciała na nich siedzieć. Wziął więc jaja i włożywszy je do skrzynki, postawił przy piecu kuchennym, a nakrywszy je dywanikiem, zapomniał o nich zupełnie. Skrzynka i dywanik zwabił kota, który sobie urządził tam posłanie i prawie ciągle na niem spał. Kot po pewnym czasie został zaalarmowany piskiem, jaki wydostawał się z pod dywanika i zaczął miałczeć, co zwabiło właściciela, który zajrzał do skrzynki i zdumiony zobaczył w niej cały tuzin malutkich, świeżo wyklutych kurczątek.

Ze sportu.

REGATY WIOŚLARSKIE W BRDYUJŚCIU
o mistrzostwo na rok 1923.

Regaty wioślarskie w Brdyujściu rozstrzygały o dwóch mistrzostwach na rok 1923, a mianowicie jedynek i czwórek.

W wyścigach pierwszych mistrzostwo zdobył **p. Wróbel**, członek Warszawskiego Tow. Wioślarskiego, zdobywca trzeciej nagrody na wyścigach tegorocznych w Göteborgu. Przebył on przestrzeń 1650 m. przy bardzo niesprzyjającym stanie wody, w 7 min. 34⅕ sek. Drugie mistrzostwo „czwórek" i puhar zdobył **Akad. Związek Sportowy** (AZS.) w Warszawie w 6 min. 32⅘ sek.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **Komisarze dewizowi.** Według nowego rozporządzenia ministerstwa skarbu wzamian dotychczasowych delegatów dewizowych utworzone będą w 10 miejscowościach państwa stanowiska komisarzy dewizowych. Kontrolę nad nimi sprawować będzie specjalny inspektor, który będzie zestawiał dane cyfrowe, poddawał rewizji działalność komisarzy i badał zgodność ich działalności z polityką ministerstwa skarbu, — nie będzie miał jednak charakteru instancji odwoławczej Inspektor i komisarze dewizowi podlegają Departamentowi Kredytowemu ministerstwa skarbu.

APROWIZACJA.

Na warsz. rynku zbożowym. — Po ostatniej zwyżce, ceny męki na rynku utrzymują się od 2 do 3 dni na jednakowym poziomie. Cena mąki żytniej zatrzymała się na wysokości około 125 000 marek za pud. Pszenna mąka krajowa sprzedawana jest po 13 200 marek za kg., mąka amerykańska marki „Awiator" po 14 000 marek, „Nelson" po 14 200 marek za kg.

PODATKI.

— **W sprawie dodatkowego opodatkowania spirytusu.** Na podstawie postanowienia Rady Ministrów, z dnia 26 lipca br. p. Minister Skarbu wydał rozporządzenie, obowiązujące od dnia 1. bm., by przedsiębiorcy fabryk wódek (likierni, rozlewni), jak również hurtownicy i detaliści zamknęli z dn. wejścia w życie powyższego postanowienia Rady Min. księgi przychodu i rozchodu spirytusu i wyrobów wódczanych i wyprowadzili pozostały na ten dzień zapas. Osoby posiadające zapas ponad 5 litrów spirytusu 10 proc. zawartego bądź w spirytusie, bądź też w wyrobach wódczanych winny po upływie 1 bm. zgłosić cały zapas pisemnie w dwóch egzemplarzach w ciągu 3 dni właściwym urzędom skarbowym. Jako dowód opłacenia podatku dodatkowego wszyscy winni nalepić na każdej butelce, niezależnie od dotychczasowych opasek, jeszcze jedną opaskę typu ostatniego równolegle z etykietą. Obowiązek zgłaszania zapasu ponad 5 litrów dotyczy również osób prywatnych.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki

Obwieszczenie.

Wobec dalszego podwyższenia ceny węgla górnośląskiego od 18. VII. do 1. VIII. r. b. o 70%, jak również znacznego przewoźnego, zwyżki robocizny i t. d., uchwalił Magistrat podwyższyć ceny gazu od 1 sierpnia r. b. wzgl od nowego odczytania gazomierzy, jak następuje:

za 1 kbm. gazu z gazomierzy 5000 mk.
„ 1 „ „ „ automatów 5400 „

Grudziądz, dnia 8 sierpnia 1923 r.

Gazownia Miejska. 6161

Wydział Powiatowy Gniew

wydzierżawia

drogą publicznego przetargu

drzewa owocowe (jabłka, gruszki i śliwki) na szosach powiatowych

I. Szosa w Janowie. 6152
II. „ z Garca do Międzyłęża.
III. „ z Frący do Kamionki.

Oferty piśmienne należy składać do Powiat. Urzędu Budowl., pokój 17, do dnia 11 sierpnia r. b., poczem w dniu 13 sierpnia r. b. o godzinie 10 przed południem w biurze Urzędu Budowl. odbędzie się przetarg ustny, do którego dopuszczeni będą kandydaci wybrani przez Wydział Powiatowy na zasadzie najwyższych ofert piśmiennych.

Przed przetargiem ustnym należy złożyć w biurze 17 wadjum w wysokości 10% oferowanej sumy. Wydzierżawienie nastąpi za natychmiastową opłatą dzierżawy.

Powiatowy Urząd Budowlany
(—) Koch, budowniczy powiatowy.

Dzielną 6154

EKSPEDJENTKĘ

z branży obuwia poszukuje przy wysokiej pensji

Centralny Dom Obuwia
Czesław Świętochowski,
Grudziądz - ulica Stara nr. 14.

Biegła stenotypistka

potrzebna od zaraz.

Alimentaria T. z o. p.
ulica 3-go Maja 8. [6157

Dnia 7 bm. skradziono mi **sukę** dużą

seterkę żółtą (Djana)

Ostrzegam przed kupnem! Nagroda za wykrycie!
Słowikowski, Sobieskiego 7. 7357

PIANINA

FORTEPIANY HARMONIE
i SZAFY ŻELAZNE
kupuję i płacę wysokie ceny.
Uprasza się o podanie marki i ceny. Zgłoszenia do Ekspedycji „Głosu Pomorskiego“ pod 7324.

Stałe ceny w parytecie światowym i największym wyborze

poleca dla towarów wszelkiej branży

V. MIĘDZYNARODOWY TARG WIEDEŃSKI

2—8 września 1923 r.

Informacji udziela
Targ Wiedeński, Wiedeń, VII.,
jakoteż zastępstwa honorowe:
w Poznaniu: Izba Przemysłowo-Handlowa,
w Bydgoszczy: Akcyjne Towarzystwo Handlowe Związku Fabrykantów, ul. Hermana Frankego 1. [6023

TEATR ŚWIETLNY 6160 **„ORZEŁ“-VARIETE**

2-ga i 3-cia SERJA

DZISIAJ, w środę i dni następnych:
dramatu sensacyjnego p. t.:

W POGONI ZA ŚMIERCIĄ

razem 12 aktów.

Oprócz tego wspan. **„Variete“**

Poszukujemy możliwie do natychmiastowego wstąpienia

sekretarza głównego zarządu

możliwie rutynowanego handlowca, z wiadomościami ekonomicznemi i prawniczemi do załatwiania spraw administracyjnych, podatkowych, sądowych, personalnych i t. p. Oferty z odpisami świadectw, podaniem referencji i oznaczeniem wymagań prosimy skierować do 6126

„UNJI“ Ziedn. Fabr. Maszyn dawn. **A. Ventzki, Blumwe i Peters S. A. w Grudziądzu**

Beczki żelazne ocynkowane

i malowane, pojemności od 200 do 620 ltr.
na spirytus, benzynę, naftę i t. p.
z natychmiastową dostawą poleca ze składu 6107

„Towarzystwo dla Przemysłu Rolnego“

Warszawa, Galerja Luxenburga, Telefon 221—44 i 247—54
Skrót telegraf. **„Emrot-Warszawa“**

Bank Powiatowy

Tel. 981. Grudziądz Tel. 981.

ul. Młyńska 21 (Starostwo)

przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe

Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś. 3408

Kupujemy

w wagonowych i drobnych partjach

groch fasolę bób

6127

Poznański Bank Ziemian Sp. Akc.

Centrala — Poznań — Podgórna 10

Telefony: 13-93, 13-94, 36-93 i 36-97

Filje: Bydgoszcz - Grudziądz Katowice - Leszno - Ostrów

Wróblewski, Engler i Ska.

[4461]

ZIEMIOPŁODY

Telefon 71, 72. **BYDGOSZCZ** Śniadeckich 52a

Filje:

Gdańsk: Jopengasse 27, tel. 834.
Królewska Huta: Jagiellońska 5, tel. 504.

Zakupują i sprzedają wszelkie ziemiopłody, nasiona, zboża, kartofle i przetwory tychże.
Dostarczają wszelkie nawozy sztuczne, węgle, koks.

Powróciłem

6139

Dr. Z. Grygier

i wznowiłem przyjęcia chorych chirurgicznych i ginekologicznych w godz. $10^1/_2$—$12^1/_2$, 16—$17^1/_2$.

Grudziądz, Sienkiewicza 14.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe,
Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A
i oprocentowuje wedł. umowy

Zakupuje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.

Udziela pożyczki
na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Fabryka Pończoch

Łucjan Stetkiewicz

Grudziądz, Grobiowa (Plac Kąpielowy)
(przy moście, naprzeciw gimnazjum żeńskiego)

poleca w wielkim wyborze po cenach bezkonkurencyjnych

pończochy

od najdroższych do najtańszych
w najrozmaitszych kolorach.

Z powodu wyjazdu sprzedam za ceną przystępną

dom z ogrodem

(30 drzew owocowych), 7364
urządzenie do składu i magiel
Nowa Wieś 78, powiat Grudziądzki.

Sprzedaże

Dnia 11. VIII. o godz. 10-ej odbędzie się [7361

sprzedaż nawozu

w drodze **publicznej licytacji** w 3 pułku Wojsk. Łączności w koszarach Przemysława II przy ul. Gielbudzkiej.

Wskutek sprawienia mocniejszego modelu, pędzonego siłą, oddam używaną, lecz zupełnie dobrą [6153

maszynę do czyszczenia zboża

system braci Röber, z przyrządem do regulow. wiatru, sitownik ręczny.

Wiechmann,
Domena Radzyn
powiat Grudziądz.

Platforma

(rolwaga) do oddania **Kremer,** Biskupia 1. [7349

Sprzedam (7352

trzewiki damskie

i bluzeczki Ks. Budkiewicza 18, I ptr. n. pr.

Suka (wilk)

$1^1/_2$ roku stara i 2 ośm tygodni stare suczki do oddania. Rzezalniana 15.

Sypialny pokój

mahoniowy, oraz duża **szafa** do nabycia **K. Hess** Mickiewicza 26 III

Sprzedam (7356

kuźnię

z **maszynami** przy szosie, do tego **gospodarstwo 14** morgowe z inwentarzem i doskonałymi budynkami.
Biernacki, Świerkocin.

Sprzedam parę (7366

uprzęży

surowych roboczych.
Nadgórna 38, parter.

Posady

Dzielna 7350

krawcowa

szyje garderobę damską i dziecięcą przy tanich cenach. **Bachówna,** Ogrodowa 3, II p.

7365 **Dzielnego**

poliera ciesielskiego

poszukuje od zaraz

Mansfeld,
majster murarski,
Plac 23-go Stycznia

Poszukuję od zaraz

młodsze dziewczę

na cały dzień do dzieci

C. M. Powałowski
ul. Toruńska 4. [6158

Starsze (7363

dziewczę

do dwuletniego dziecka może się zgłosić

L. Winiarska,
3-go Maja 36, I.

Dziewczyna

starsza umiejąca dobrze gotować z dobremi świadectw. potrzebna od zaraz. Posada stała. Pensja wysoka. [6159

C. M. Powałowski
GRUDZIĄDZ,
ulica Toruńska nr. 4.

Poszukuje się

nauczycielki

do Pryw. powsz szkoły na 9 godz. dziennie. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw proszę skierowywać do 15. 8. Plac 23 Stycznia 10, II p. (6156

Zarząd szkoły.

Potrzebny od 15 sierpnia

chłopiec

do posyłek

Zgłoszenia z własnoręcznie napisanym życiorysem nadesłać do Związku Obrony Kresów Zachodnich, Solna 4/5, I p. [7354

Mieszkania

Mieszkania

4—6 pokojowego w centrum miasta poszukuje się od zaraz lub później za wysok. odstępnem.

Jan Grabowski, Stara 17/18, I. [6159

---

2 lub 3

pokoje z kuchnią

bez mebli, lub umeblowane, wynajmę zaraz. Zapłacę dobrze! Zgłoszenia do Ekspad. Głosu Pom. pod nr. 7351.

---

4 pokojowe

mieszkanie

wraz z meblami w centrum miasta od zaraz do odstąpienia. Zgłoszenia do Ekspad. Głosu Pomorskiego pod nr. 7355

Dobrze [7362

umeblowany pokój

od zaraz do wynajęcia mężczyźnie z lepsz. sfer Dworcowa 37, II na l.

Odstąpię pokój oraz udział w kuchni. **F. Bredau,** Trynkowa 1.

Ożenki

Wyjścia zamąż

życzy sobie **wdowa** w średnim wieku, posiad. urządz. 3 pokoi i kuchni. Zgł. list. do „Głosu P.“ pod 7353

Różne

Obiady smaczne obfite, kuchnia polska
Słowackiego 4 part. lewo

WAPNO

rozgrzewa ziemię, wpływa na roślinność, poprawia oraz podnosi jakość i ilość ziarn, wydaje mocną i długą słomę.

WAPNO

wzbogaca ojców i synów.

WAPNO

dostarczamy natychmiast w każdej ilości. (5420

Bracia Schlieper
Hurtownia materj. budowl.
Tel. 806 Bydgoszcz Tel. 861

Baczność!

Fotografje paszportowe

w ½ godzinie poleca

Zakład fotograficzny
Antoni Szarmach,
ul. 3 Maja 10. [6135